

Temat: Stanisław Wokulski - człowiek dwóch epok. (2 godz.)

1. Biografia S. Wokulskiego – plan wydarzeń.
2. Działalność społeczna kupca warszawskiego.
3. Zainteresowania nauką.
4. Ślepa miłość do arystokratki.
5. Romantyk czy pozytywista?

Ad.1

1. Praca w winiarni u Hopfera i zbiórka pieniędzy na naukę.
2. Nauka w Szkole Przygotowawczej, a następnie w Szkole Głównej.
3. Przerwanie studiów i udział w powstaniu styczniowym.
4. Zsyłka do Irkucka (na Syberii) za udział w powstaniu.
5. Powrót do Warszawy.
6. Praca w sklepie Jana Mincla.
7. Ślub z wdową po Janie Minclu - Małgorzatą Pfeifer.
8. Odziedziczenie sporego majątku po śmierci żony.
9. Zauroczenie Izabelą Łęcką podczas spektaklu teatralnego.
10. Wyjazd na wojnę rosyjsko-turecką w celu pomnożenia majątku.
11. Działalność charytatywna - pomoc prostytutce Mariannie, furmanowi Wysokiemu, a także Węgiełkowi.
12. Przyjęcie u hrabiny Karolowej.
13. Otwarcie nowego sklepu.
14. Zawiązanie spółki do handlu ze Wschodem.
15. Pojedynek z hrabią Krzeszowskim.
16. Obiad u Łęckich.
17. Wykupienie kamienicy Łęckich na licytacji.
18. Uregulowanie długów Łęckich.
19. Wyjazd do Paryża.
20. Spotkanie z profesorem Geistem.
21. Powrót do Warszawy.
22. Pobyt w dworku prezesowej Zasławskiej.
23. Udział w grzybobraniu i odzyskanie uczuć do Izabeli Łęckiej.
24. Sprzedaż kamienicy baronowej Krzeszowskiej.
25. Sprzedaż sklepu Szlangbaumowi.
26. Zawód miłosny na koncercie włoskiego skrzypka - Molinariego.
27. Wizyty u Stawskiej i pomoc w otwarciu sklepu.
28. Przyjęcie oświadczeń przez Izabelę.
29. Pomoc byłym subiektom - Lisieckiemu i Klejnowi, a także Węgiełkowi i Wysockiemu.
30. Wspólny wyjazd wraz z Łęckimi i Starskim do Krakowa.
31. Rozczarowanie zachowaniem Izabeli i przerwana podróż.
32. Nieudana próba samobójcza, spod kół pociągu wyciągnął go dróżnik Wysocki, brat furmana, któremu kiedyś pomógł.
33. Powrót do Warszawy.
34. Załamanie nastroju.
35. Wycofanie się ze spółki, powierzenie kierownictwa Szlangbaumowi i Szumanowi.
36. Sprzedaż majątku i wyjazd do Moskwy.
37. Tajemnicze zniknięcie.

Ad.2

Ja mam obowiązek dbać tylko o własny zysk i o taniość dla nabywców [mówił Wokulski] [...] Mnie się zdaje, że jest to dość po obywatelsku dostarczyć konsumentom tańszego towaru i złamać monopol fabrykantów, którzy zresztą tyle mają z nami wspólnego, że wyzyskują naszych konsumentów i robotników.

Oto ukazane ironicznie przez Prusa zasady filozofii kupca, usprawiedliwiające prowadzenie także wątpliwych moralnie interesów.

Wśród bohaterów *Lalki* dostrzegamy wielu kupców: niezamożnych (kupcy wędrowni, straganiarze, kramarze, drobni sklepikarze), średniozamożnych (prowadzących sklep Minclów, Hopfera, Lesserów, właściciela lombardu Szlangbauma i innych Żydów) oraz bogatych (do których zalicza się Wokulski).

Praca obrotowego kupca, takiego jak Wokulski, nie różniła się aż tak bardzo od pracy kupca współczesnego, działającego w skali globalnej. Polegała na załatwianiu spraw strategicznych dla rozwoju całej firmy: na poszukiwaniu i nawiązywaniu kontaktów handlowych, zawieraniu umów, zaciąganiu kredytów, wystawianiu i skupywaniu weksli, otwieraniu sklepów w kraju i za granicą (szczególnie w Rosji), na ochranianiu i zabezpieczaniu majątku, na zakładaniu spółek z innymi kupcami (Suzin, arystokracja warszawska). Działalnością związaną pośrednio z handlem była – także u Wokulskiego – filantropia, czyli działalność dobroczynna, którą traktowano jako formę promocji i reklamy.

Sklepy czy przedstawicielstwa zagraniczne w imieniu właściciela i z jego upoważnienia prowadzili natomiast plenipotenci (pełnomocnicy), tacy jak na przykład Ignacy Rzecki, którym przekazywano sprawy związane z codziennym kierowaniem firmą.

Kupcy stanowią w *Lalce* ważną grupę postaci, a ich charaktery są zdecydowanie zróżnicowane, wydają się odzwierciedlać stereotypy narodowe. Niemców charakteryzuje skrupulatność, dokładność, punktualność, porządek i dyscyplina (rodzina Minclów, Hopfer), Żydów – wytrwałość i oszczędność (stary i młody Szlangbaum), Rosjan – rozmach, ale i nieuczciwość (Suzin), Polaków – energiczność, odwaga, skłonność do ryzyka (Wokulski).

Ad.3

Poprzez wprowadzenie wątku scjencyznego do powieści pt. "Lalka" Bolesław Prus chciał upowszechnić pozytywistyczne postulaty, które głosiły nieograniczone możliwości nauki i jej wpływu na ludzką kondycję. To zagadnienie wyraźnie koresponduje z naukowymi zapędami Stanisława Wokulskiego, będącego główną postacią „Lalki”.

Wokulski niewątpliwie jest interesującym bohaterem powieści, gdyż jego osobowość jest bardzo złożona i niejednoznaczna. Bo oto w ciele jednego mężczyzny ukryta jest zarówno natura romantycznego kochanka, jak i pozytywistycznego naukowca. Korzenie rodowe owej postaci sięgały warstwy szlacheckiej, jednak z posiadanego niegdyś majątku nic nie pozostało. Wokulski musiał więc pracować fizycznie. Początkowo znalazł zatrudnienie w winiarni Hopfera jako sprzedawca. Tam też nawiązał pierwsze znajomości z bractwem studenckim pod wpływem, których zainteresował się nauką. Doszedł do wniosku, że dzięki nauce i pracy może zmienić swoje położenie społeczne. I dlatego też "W dzień służył gościom przy bufecie i prowadził rachunki, a w nocy uczył się". Marzył o skonstruowaniu perpetuum mobile, "ale gdy poznał, że taka machina jest

niedorzecznością wówczas jego pragnieniem było - wynaleźć sposób kierowania balonami". W jego głowie rodziły się coraz to nowsze pomysły. W końcu porzucił winiarnię i rozpoczął edukację w Szkole Przygotowawczej, a następnie zaczął studia w Szkole Głównej, dzięki znacznej pomocy Rzeckiego. Wokulski każdą wolną chwilę poświęcał na czytanie prac naukowych, ponieważ z dnia na dzień chciał wiedzieć więcej. Jego zapal do wiedzy wywoływał żałośliwe komentarze. Właściwie "wszyscy szydzili z niego". Nadszedł rok 1863, kiedy to wybuchło powstanie styczniowe. Stanisław nie pozostał bierny na hasła wzywające do walki. Porzucił studia i przyłączył się do walczących powstańców. Po klęsce styczniowego zrywu w ramach represji carskich został zesłany na Syberię. Na wygnaniu spotkał wielu życzliwych ludzi, z którymi połączyła go nić głębokiej przyjaźni. "Wrócił do kraju prawie uczonym, lecz gdy w tym kierunku szukał zajęcia, zakrzyczano go i odesłano do handlu...". Początkowo nie mógł odnaleźć się w Warszawie, lecz dzięki życzliwej pomocy Rzeckiego znalazł zatrudnienie w sklepie. Właścicielką owego interesu była wdowa po Minclu, z którą też po upływie roku ożenił się Wokulski. Tak rozpoczęła się jego kariera kupiecka. Jednym z ulubionych zajęć bohatera „Lalki” było obserwowanie ludzkich zachowań, bo wówczas porównywał innych ze swoją osobą, lecz "gdziekolwiek był, wszędzie widział się trochę lepszym od innych...", ponieważ "zawsze miał w duszy ideę, sięgającą poza kilka lat naprzód - naukę".

W swoim życiu Wokulski poznał kilka interesujących osób m.in. młodego wynalazcę. Był to Julian Ochocki, który mimo młodego wieku miał już na swoim koncie znaczne osiągnięcia. I gdy Stanisław myślał o Ochockim, to w jego sercu pojawiała się nutka żalu i zazdrości, bo ten młody naukowiec "(...) W dwudziesto ósmym roku życia skończył dwa fakultety (ja w tym wieku ledwo zacząłem się uczyć...) i już zrobił trzy wynalazki (ja żadnego!)".

Nietuzinkową osobą, jaką Wokulski spotkał w Paryżu był profesor Geista. To niestrudzony poszukiwacz metalu lżejszego od powietrza. Profesor namawiał Stanisława, by przyłączył się do jego badań. Pod wpływem propozycji Geista w mężczyźnie na nowo odżyły marzenia z lat młodości. Do niedawna uważał siebie za człowieka "zmarnowanego", bowiem posiadał "ogromne zdolności i energię, lecz - nie zrobił nic dla cywilizacji". A poza tym, rozmyślając o mentalności ludności, zamieszkującej Paryż stwierdził, że "ci znakomici ludzie, jakich tu spotyka nie mają nawet połowy jego sił i mimo to zostawiają po sobie maszyny, gmachy, nowe poglądy". To dodało mu wewnętrznej siły do działania. Wokulski miał przyjemność zobaczyć od środka [królestwo](#) Geista, jakim było jego prywatne laboratorium. Mimo, iż był wyznawcą ciągłego postępu nauki, to jednak z pewnym dystansem przyglądał się efektom pracy profesora. Bo oto "ogłądał po kolei ów metal cięższy od platyny (...). Dopóki trzymał je w rękach wydawały mu się rzeczami najnormalniejszymi pod słońcem (...) lecz gdy oddał próbki Geistowi, ogarnęło go zdziwienie i niezadowolenie, zdziwienie i obawa".

Ta niezwykła wizyta u profesora głęboko zapadła w pamięci Wokulskiego. Przez pewien czas myślał nad tym, czy nie zostać w Paryżu, a wówczas przyłączyłby się do badań Geista. I w końcu mógłby zrealizować swoje młodzieńcze marzenia. Łudził się, że dzięki temu jego życie miałoby cel "wyższy nad wszystkie do jakichkolwiek rwał się duch ludzki". Zostawiłby wszystkie swoje problemy i zmartwienia, byłby nareszcie wolnym człowiekiem i kto wie, czy za kilka lat nie stałby się słynnym naukowcem?

Wokulski był na rozstaju, długo nie mógł podjąć ostatecznej decyzji, bowiem "rozum ciągnął go do Geista, a [serce](#) do Warszawy". Ostatecznie wybrał miłość i powrócił do Warszawy, by ponowić starania o rękę swojej wybranki Izabeli Łękiej. Nie był to właściwy wybór, gdyż oddając inicjatywę romantycznej naturze, poniósł klęskę. Zgubiła go destruktywna moc miłości... Zniknęły też jego naukowe ideały wraz ze zgubionym przez

wybrankę medalionem. Od tego momentu życie Wokulskiego straciło swój koloryt, aż do czasu, gdy w jego progi zawitał ponownie Ochocki.

Dzięki jego obecności "poczuł nie tylko chęć, ale żądzę przypomnienia sobie doświadczeń chemicznych". Znowu rozmyślał o wyjeździe do Paryża, do profesora. Szukał jakiegoś mocnego argumentu, który zmotywowałby go do podjęcia słusznej decyzji. Powtarzał, że skoro "Geist stwierdził, że odkrycie zależy od wypróbowania kilku tysięcy kombinacji; jest to więc loteria, a ja mam szczęście".

Jeszcze przed ostatecznym zejściem z powieściowej sceny Wokulski spisał testament, w którym znaczną część swojej fortuny przeznaczył Ochockiemu, którego traktował jako swojego duchowego następcę. Twierdził, iż młody naukowiec "jest naczyniem, w którym wylęga się wielka idea". I dlatego też postanowił mu pomóc finansowo.

W konsekwencji Wokulski wyjechał z Warszawy, całkiem możliwe, że do Geista. Jest to dosyć śmiało przypuszczenie, które zasugerował sam Bolesław Prus, bowiem planował napisać następną część powieści pt. "Sława", opowiadającej o dalszych dziejach Wokulskiego już jako naukowca.

Czy zatem wygrała racjonalność działania, jakże typowa dla pozytywizmu nad romantyczną sferą bohatera? Nie można zapominać o tym, iż Stanisław był wielkim entuzjastą rozwoju nauki, która jako jedyna może poprawić warunki współczesnego społeczeństwa.

Ad.4

Stanisław Wokulski pokochał Izabelę Łęcką od pierwszego wejrzenia. W dniu, w którym dostrzegł ją w teatralnej loży, postanowił uczynić wszystko, by zdobyć jej rękę. Warto jednak zastanowić się, czy uczucie żywione przez głównego bohatera do niebywale urodziwej arystokratki można w ogóle nazwać miłością.

Miłość to troska, a tej w postępowaniu Wokulskiego nie brakuje. Początkowo z bezpiecznego dystansu, później już jawnie, bez ukrywania się, bohater **robi wszystko, by uczynić życie rodziny Łęckich lepszym**, a zarazem przypodobać się panie Izabeli. Nie wie jednak, że wybranka nie postrzega jego działań pozytywnie, a wręcz przeciwnie - traktuje je jako upokarzającą jałmużnę. Mimo to Wokulski kontynuuje swój zamysł, kupuje konia należącego do Krzeszowskiego, wygrywa wyścig, a nawet pojedynkuje się z baronem. Wszystko to, by Łęcka spojrzała na niego z sympatią. Miłość to gotowość do poświęceń. Główny bohater „Lalki” nie **szczędzi ani pieniędzy, ani sił**, będąc w drodze po wspaniały laur miłości. Kiedy panna Izabela prosi o zorganizowanie godnego przyjęcia dla Rossiego, Wokulski angażuje się w to ze zdwojoną siłą. Nadto chętnie udziela się on w kwestach charytatywnych i uczęszcza na bale.

Ważnym aspektem miłości jest prawdziwa znajomość drugiej osoby. Tutaj **Wokulski oszukuje sam siebie**. Łęcka często krzywdziła go swoim postępowaniem, co on tłumaczył sobie w taki sposób, by nie zamazać wyidealizowanej wizji panny Izabeli, nie przypisać jej złych intencji. Winę najczęściej lokował więc w samym sobie. Prawdziwa miłość jest także związana z pragnieniem szczęścia tej drugiej osoby. **Wokulski nie zna panny Izabeli**, spędza z nią czas, lecz w gruncie rzeczy wie o niej bardzo niewiele. Poza jego świadomością pozostają refleksje arystokratki

dotyczące przyszłości u boku wspaniałego, zamożnego małżonka, który być może zostanie zapoznany z nią dzięki pośrednictwu Wokulskiego. Głównego bohatera widziała ona raczej na stanowisku plenipotenta, zarządcy majątku. Pragnąc ofiarować Łęckiej szczęście, główny bohater działa więc po omacku, w sposób nie do końca spełniający jej oczekiwania.

Miłość powinna być uczuciem świadomym i odpowiedzialnym, godzącym się na wady drugiej osoby i dążącym do poprawy własnych braków. Uczucie Stanisława Wokulskiego jawi się raczej jako bezgraniczne uwielbienie wyidealizowanego wizerunku panny Łęckiej. Wizerunku, dla którego bohater gotów uczynić jest wszystko.

W świetle powyższych rozważań odpowiedź na postawione wcześniej pytanie może być tylko jedna. Relacja Stanisława Wokulskiego i Izabeli Łęckiej nie opiera się na prawdziwej miłości. Główny bohater „Lalki” kocha nie tyle samą pannę Izabelę, co jej wyobrażenie, które powstało wskutek jej niebywałej urody. Zamożny kupiec żył nadzieją, że ich dusze połączą się któregoś dnia. Jednakże pochodziły one z zupełnie innych światów.

Ad.5

Rozważ zagadnienie: Wokulski - romantyk czy pozytywista? Napisz na ten temat swoją notatkę.